

JAN PIETRZAK

PO TO JEST
KABARET

Skawomir Mrozek

DOKTOR

CO PANU
JEST?

MAM
IDEAŁY



zmu

TEATR IM. C. NORWIDA
w Jeleniej Górze

JAN PIETRZAK
PO TO JEST
KABARET

PREMIERA – WRZESIEŃ – 1977

SCENA



STUDYJNA

Krzysztof Teodor Toeplitz

KOŚĆ Z KOŚCI

Wydaje mi się, że kluczem do Pietrzaka jest to, że jest on kość z kości i to jest właśnie ta rzecz, której nie wypada napisać w recenzji, a wypada napisać w monografii. Ta definicja — dość dziwaczna na pierwszy rzut oka — stanie się zrozumiała, kiedy uświadomimy sobie, z jakich zazwyczaj powodów ludzie uprawiają twórczość satyryczną. Powody, te są w zasadzie dwa: nieprzystosowanie osobiste lub nieprzystosowanie społeczne. Nie ma nic dziwnego w tym, jeśli człowiek, który jest na przykład garbaty, zamiast przeżywać się wstydliwie pod ścianami, przyjmie nagle postawę agresywną i napisze straszliwą satyrę na prostych i smukłych: jest to osobisty odwet za nieprzystosowanie do świata wyprostowanych, co oczywiście rozumieć należy szeroko i metaforycznie. Podobnie najtrafniejsze satyry społeczne wychodziły zazwyczaj spod pióra osób nieprzystosowanych lub nieakceptowanych społecznie: najlepsze teksty o systemach opartych na pieniądzu pisali ludzie wydziedziczeni i ubodzy i vice-versa sporo trafnych uwag satyrycznych o Rewolucji Francuskiej na przykład napisali byli arystokraci i inni obaleni krwiopijcy. Natomiast bardzo rzadko na coś podobnego zdobywa się ktoś, kto jest kość z kości.

I taki właśnie jest Pietrzak. Nie będę wchodził w parantele rodzinne Pietrzaka, mogę jednak zapewnić, że wyrósł on, jak w schematycznej powieści robotniczej i rewolucyjnej. A potem od dziecka, jako kadeta, kształciło go Ludowe Wojsko Polskie. A potem wychowywało go ZMP i ruch studencki. Jeśli ktoś ma taką biografię, to przeważnie zostaje dyrektorem huty, albo działaczem, albo generałem, ale rzadko przychodzi mu do głowy, żeby pisać teksty satyryczne. Bo, na dobrą sprawę, nie ma powodu. Wszystko mu się sprawdza, układa i życie realizuje na jego osobistym przykładzie ogólne zasady materializmu historycznego. Natomiast jeśli już, na skutek, jakiejś aberracji, staje się satyrykiem i kabaretowcem, to wreszcie, chcąc nie chcąc, musi stać się Pietrzakiem.

Satyry, piosenki i teksty estradowe Pietrzaka, a także jego styl wykonawczy, charakteryzuje bowiem pewność siebie. Normalny satyryk, taki, o jakich pisałem wyżej, zawsze ma w sobie odcień niepewności: a może mnie nie zrozumieją, albo, co gorsza, zrozumieją opacznie? A może ja to widzę inaczej — ponieważ jestem garbaty, nieprzystosowany itd. — podczas gdy większość normalnych ludzi, ta większość decydująca, widzi to zgoła inaczej? A może, wreszcie, dadzą mi po głowie i pokażą światu, że jestem nieprzystosowany i garbaty?

Skawomir Mrozek
WIEC ZGODZIMY SIĘ NA
KOMPROMIS. PAN BĘDZIE
TYLKO HOMO, A JA BĘDĘ
SEKSUALISTA



m

TEATR
IM. CYPRIANA NORWIDA
W JELENIEJ GÓRZE

ODZNACZONY KRZYŻEM KOMANDORSKIM
Z GWIAZDĄ ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Dyrektor — Alina OBIDNIAK
Z-ca dyrektora — Henryk SZOKA
Kierownik literacki — Janusz DEGLER

JAN PIETRZAK
PO TO JEST KABARET

Reżyseria — Jan PIETRZAK
Scenografia — Aleksandra SELL-WALTER
Kierownictwo muzyczne — Bogdan DOMINIK
Współpraca reżyserska — Włodzimierz KOWALEWSKI
Asystent reżysera — Maria MAJ

PREMIERA WRZESIEŃ 1977 XXXIII SEZON 1977/1978
(pierwsza premiera sezonu)

- | | |
|-------------------|---|
| Roman CZUBATY | — „No i ten tego” |
| Jerzy DERFEL | — „Wszystko jeszcze przed nami” |
| Bogdan DOMINIK | — „Po to jest kabaret” |
| Włodzimierz KORCZ | — „Gdzie ci mężczyźni”, „Co Ty
byś zrobił beze mnie”, „Oto”,
„Ale najgorzej”, „Święte sło-
wa”, „Niestety to nie ty”, „Już
wiemy” |
| Czesław MAJEWSKI | — „Kochany — o rany!” |
| Jan PIETRZAK | — „Dziewczyna z PRL-u” |
| Jerzy WASOWSKI | — „Ile dziewczyn”, „Łupu cupu” |
| Adam KRECZMAR | — Współautor skeczu „Porywacz” |

UDZIAŁ BIORĄ:

Teresa LEŚNIAK * Maria MAJ * Teresa Pawłowicz
Małgorzata PERETA * Jan BOGUSZ * Włodzimierz
KOWALEWSKI * Tomasz RADECKI * Krzysztof
RYSIAK * Ryszard WOJNAROWSKI * Ferdynand
ZAŁUSKI

Konsultant słowa — Mieczysława WALCZAK

Spektakl z przerwą

Przedstawienie prowadzi:
Stanisław TUBIELEWICZ

Kontrola tekstu:

Krystyna ŚWIĘTOCHOWSKA

Kierownik techniczny:
Heliodor JANKOWSKI

Kierownik sceny
Mieczysław KULCZYK

Brygadier sceny:
Kazimierz GRYGOROWICZ

Rekwizytor:
Tadeusz HALPERN

Światło:
Jerzy OFMAŃSKI

Kierownicy pracowni:

krawieckiej
Janina SMERECZYŃSKA

stolarskiej
Czesław BURY

perukarskiej
Józefa GRABOWSKA

malarskiej
Henryk OLESZKIEWICZ

tapicerskiej
Grzegorz RACKIEWICZ

elektrotechnicznej
Walerian STOLARCZYK

akustycznej
Leszek STRZELEC

Tymczasem Pietrzak czuje się w swojej satyrze pewnie i jak u siebie w domu. Nie ma żadnych, jak mówią Francuzi, „tylnych myśli” ani tylnych obaw, uważa, że jego widzenie jest widzeniem oczywistym i prawidłowym. Ma w sobie coś, co każe wierzyć, że chce dobrze, nawet gdy mówi, że jest niedobrze — bo dlaczego właściwie miałby nie chcieć? I kiedy Pietrzak mówi wreszcie o „człowieku”, „sprawiedliwości”, „swobodzie” — tych strasznie wytartych słowach, których mówić prawie już nie wypada — to jednak brzmią one u niego jakoś autentycznie. Są kość z kości, mimo że są często zagniewane.

(„Kultura”, W-wa 25 stycznia 1976 r.)





Przedstawiamy w naszym teatrze program kabaretowy. Jest to kabaret literacki, kabaret satyryczny... w odróżnieniu od nazywanych również kabaretem, popisów w lokalach z danciem. Tradycja polskiego kabaretu literackiego jest wspaniała i jak zapewne wszyscy wiedzą rozpoczyna się od legendarnego Balonika, istniejącego w Krakowie w początkach naszego stulecia. Potem były słynne kabarety warszawskie: Momus, Qui Pro Quo ... Wreszcie — sztafeta kabaretów naszego trzdziestolecia: Siedem Kotów, Szpak, STS, Bim-Bom, Hybrydy, Dudek, Owca ... Z istniejących obecnie, największym powodzeniem cieszą się: krakowska Piwnica pod Baranami, poznański Tey, warszawski Kabaret pod Egidą. Autor przedstawienia „Po to jest kabaret” — J. Pietrzak jest właśnie czołową postacią tego ostatniego.

Poza nim, Egida to krąg autorów i aktorów takich jak: Barbara Krafftówna, Krystyna Sienkiewicz, nieżyjący już Kazimierz Rudzki, Wojciech Pszoniak, Piotr Fronczewski, Jonasz Kofta, Jan Stanisławski, Adam Kreczmar, Ryszard M. Groński, Danuta Rinn i inni.



Poza głośnymi, ustabilizowanymi zespołami kabaretowymi istnieje w kraju ogromne zainteresowanie tą formą sceniczną. Kabarety robią dosłownie wszyscy. Przede wszystkim studenci, spośród których co kilka lat wypływa nowa fala kabareciarzy. Istnieją kabarety fabryczne, związkowe, szkolne, wojskowe, nawet wiejskie i oczywiście — profesjonalne. Całe to towarzystwo stara się od lat, mniej czy bardziej udolnie rozśmieszać i pobudzać do refleksji swych sąsiadów, kolegów, znajomych, wytykaniem przywar społecznych niedostatków dnia codziennego, nagannych postaw współobywateli. Charakterystyczne dla naszej kultury narodowej poczucie humoru znajduje w tym ruchu znaczący wyraz. Kabaret polski od najbardziej amatorskiego do najbardziej profesjonalnego może się poszczycić autentycznym zaangażowaniem społecznym i pasją naprawy RZECZYPOSPOLITEJ.

Jak to ujmuje J. Pietrzak:

„Świata od razu naprawić się nie da,
Ale próbować trzeba, trzeba!
Każdy kto umie zliczyć do trzech,
Wie, że najlepszym lekarstwem jest śmiech!

....

I po to kabaret musi grać,
Żeby się było gdzie śmiać!



Redakcja Programu:
J. DEGLER

Opracowanie graficzne:
G. NIEPSUJ

W programie wykorzystano rysunki
S. MROŻKA



Cena 5,—

ARCHIWUM

Państwowego Teatru i Konserwatorium
w Jeleniej Górze

Nr.: 358

Adres Teatru: 58-500 Jelenia Góra, Al. Wojska
Polskiego 38, tel. 232-74 i 232-75

Kasa czynna w godz. 10.00—14.00 i 17.00—19.00;
tel. 223-25

Zgłoszenia na bilety zbiorowe przyjmuje Orga-
nizacja Widowni w godz. 9.00—14.00, tel. 246-32.